

# Żywiołak, Skrzeble

Biegną skrzeble biegną  
przez lasy, przez błonie.  
Drapieżne żywczyki,  
upiorne gryzonie.

Biegną szumnie,  
biegną tłumnie  
powikłaną zgrają.  
A nie żyją one nigdy  
jeno umierają  
jeno umierają  
jeno umierają

Umierają skomlać skrzeble  
szereg za szeregiem.  
Śmierć dla nich ciągle dzikim  
tylko lasach biegiem.  
Śmierć jest dla nich pędem dzikim  
w nieuchwytnie cienie.  
Biegną po to aby wyśnić  
martwe swe istnienie.

Pędzą Skrzeble, pędzą  
bo niedługo świta.  
Złotym blaskiem kuszą:  
chwytaj skrzeble, chwytaj!  
Boją się jasności,  
uwielbiają cienie.  
Umarłe dziateczki pędzą znów do ciebie.  
Pędzą Skrzeble, pędzą  
bo niedługo świta  
Złotym blaskiem kuszą:  
Chwytaj skrzeble, chwytaj!  
Boją się jasności,  
uwielbiają cienie.  
A gdy dojrzą młodzi,  
człek za człkiem ginie.

Świat się im śni wciąż daleki,  
świat się śni im bliski  
Śnią się ślepią,  
śnią się członki i ich własne pyski.  
Śni się im, że kąsać mogą jadowicie.  
Przez sen węższą Twoje i swe własne życie.

Pędzą Skrzeble, pędzą  
bo niedługo świta.  
Złotym blaskiem kuszą:  
chwytaj skrzeble, chwytaj!  
Boją się jasności,  
uwielbiają cienie.  
Umarłe dziateczki pędzą znów do ciebie.  
Pędzą Skrzeble, pędzą  
bo niedługo świta  
Złotym blaskiem kuszą:  
Chwytaj skrzeble, chwytaj!  
Boją się jasności,  
uwielbiają cienie.  
A gdy dojrzą ludzi,  
człek za człkiem ginie

Przed nami skrzeblimi uciec nie zdołasz,  
gdy cie dopadnie ta zgraja żywioła(?)\*,  
pamiętaj, gdy na skrzeble wyruszysz znów.

Żywy pamiętaj,  
śmierć snem jest.  
Bez snów.

Śmierć snem jest,  
bez snów!

(?\*) - nie rozumiem słowa wokalistki